

# Hades, Robo Ty (prod. Emade)

To nowa epoka super mocarstw  
Człowiek kontra technologia, folia i szkło  
Kto jest kto  
3... 2... 1... 0 – próba ognia  
Ja nie dam się zwariować żadnej ze stron  
Nowe dobro to zło  
Od monitorów mamy krótki wzrok  
Duże bloki, niebieskie szyby po horyzont  
Szeroki kąt  
Oko kamery śledzi mój każdy krok  
2-0-1-4 rok zaraz po końcu świata  
Może wpadnie jak przestaniesz go zapraszać  
Karma, zdrowy rozwój, psychiczna równowaga  
Kultywuje dzieło przodków  
Dostrzegam zagrożenia  
Patrzę w kosmos  
Czuję że łączy nas nic porozumienia  
Odbieram wiadomości od obcych  
Trzeci stopień wtajemniczenia  
Wiem jak się skończy, nowa era  
Bioelektronika, światłowody  
Połączenie ogranicza  
Tylko w sieci jesteś wolny  
Ikar syn Dedala, ojciec uczył go spadać  
Niech złote słońce zawsze na naszych bladych twarzach  
Będzie co ma być  
Wiem że to żaden hit  
FB chce się żyć  
Enter – nie mów nic

(Roboty)  
Strach, strach  
Pojawią się kłopoty  
(Roboty, roboty, roboty)  
Nigdy nie kupią nas mass media  
Za żeton to jest rap  
(Roboty)  
A recenzentem, zawsze jest tu beton

Wojny robotów bez duszy zbudowanych z mięsa  
Od prezydenta do premiera sekretna agenda  
Jak się nie zaciągałeś, to na chuj jarałeś skręta?  
Jebię twoją kampanię w uśmiechniętą gębę, ty klaunie  
Tracę kontrolę nad własnym umysłem  
A system boi się natury w swoim organizmie  
Elektromagnetyczny świat sami stworzyliście  
Chciałeś, to masz  
Wzruszające?  
Strasznie przykre  
Wszystko jest płaskie jak kartka, # Albert Einstein  
Płynę przez dziurawy asfalt z miasta do miasta  
Puszczam z dymem, moja energia jest odnawialna  
Czuję że nosze w sobie więcej światła niż Anna Jantar  
Przetwarzam je w laser z oczu na papier  
Koncentracja, zostawiam znaki jak kręgi w zbożu  
To zawsze więcej niż tylko kości i czaszka  
Mam determinację, żeby nadal iść do przodu  
Wyjdź z domu!  
Życie jest piękne jak u Benigni  
Internet ci nigdy tego nie umożliwi  
Jestem żywy  
Nigdy nie znajdziesz mnie u robotów  
Słowa i czyny – najlepszy dowód!

(Roboty)  
Strach, strach  
Pojawią się kłopoty  
(Roboty, roboty, roboty)  
Nigdy nie kupią nas mass media  
Za żeton to jest rap  
(Roboty)  
A recenzentem, zawsze jest tu beton

Nie jestem twój człowiek  
Noszę w kieszeniach dłonie  
50 nieodebranych połączeń w telefonie  
Pierdole technologie  
Może potem oddzwonię  
Na razie robię swoje  
Mam ważniejsze na głowie  
Piszę teksty na projekt  
Tworzę historię  
Wiem co dobre, wie co złe  
Kruszę piątkę na stole  
Niestety to mój zen  
Organizm przyswaja THC jak jebany tlen  
W zamian dusza wydała filozofię  
Chciałeś TO BIERZ  
Czarny kosmos  
Lęk przed wysokością  
Strach że człowiek odkryje coś, czego nigdy nie miał dotknąć  
Ziemia jest za mała dla nas dwojga, więc wojna  
Masz zabić swego brata, to jest rozkaz!  
Że Bóg wybacza jeśli jest po twojej stronie  
To nie prawda, wierzycie w jakiś błędne teorie  
Stanąłem na nowej drodze  
Rozumiem każdą godzinę  
Bo żyję własnym życiem  
Tylko tyle!  
21 wiek od reszty dzieli wielka przepaść  
Jesteśmy na krawędzi, wysoko jak Nepal  
Nasze błędy i małe zwycięstwa  
Dążymy do perfekcji  
Ale ścieżka jest kręta